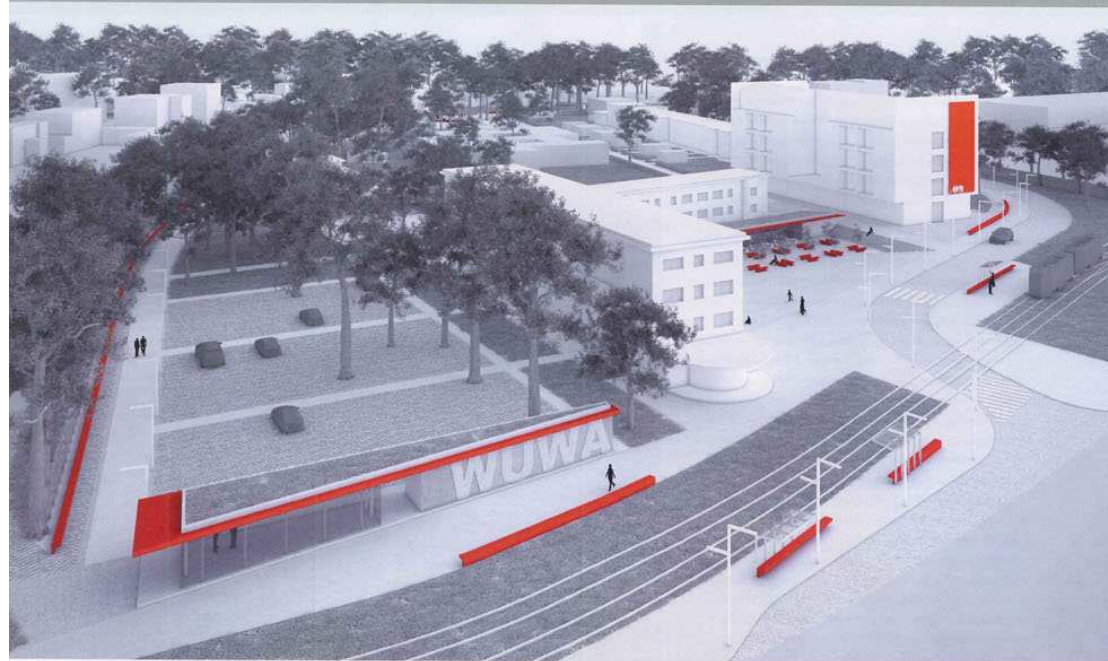


Problem z WUWA



Wrocław zabiera się właśnie za rewitalizację dziedzictwa przedwojennej moderny — osiedla WUWA, które za kilka lat znów ma przyciągać rzesze miłośników architektury. Czy jednak na pewno będą mieli co oglądać?

Na świecie jest tylko siedem takich osiedli. Wszystkie poza wrocławskim przyciągają dziś tłumy zwiedzających, zainteresowanych czymś więcej niż średniowieczne zabytki. Tak ma być również we Wrocławiu, bo położone nieopodal parku Szczytnickiego osiedle WUWA, prawdziwa perła przedwojennej architektury modernistycznej, przejdzie wkrótce lifting i odzyska swój blask.

trzydzieści siedem pomysłów na życie

Wszystko zaczęło się w 1927 roku w Stuttgarcie. Deutscher Werkbund (Niemiecki Związek Twórczy) postanowił tu bowiem zorganizować pierwszą wystawę budownictwa. Do współpracy i prezentacji swoich pomysłów zaproszono architektoniczną śmietankę; wśród szesnastu autorów wystawy znaleźli się Mies van der Rohe, Walter Gropius, Bruno Taut, Le Corbusier i jego kuzyn Pierre Jeanneret. Ich wspólnym celem było przedstawienie możliwości nowego budownictwa mieszkaniowego. Wystawa w Stuttgarcie odbiła się szerokim echem, Deutscher Werkbund postanowił powtórzyć więc swój sukces. Kolejne wystawy zorganizowano w Bernie (1928), Karlsruhe (1929), Bazylei (1930), Zurychu (1931) oraz równoległe w Pradze

i Wiedniu (1932). Żadna z nich nie zyskała już jednak takiego rozgłosu.

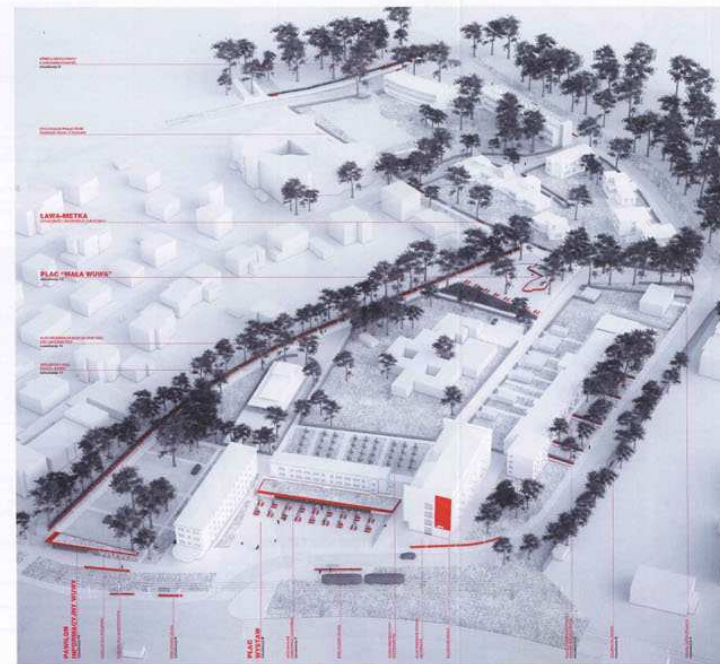
Jeszcze w 1929 roku z inicjatywą dolnośląskiego oddziału Werkbundu zorganizowano we Wrocławiu „Wohnung und Werkraum” Ausstellung (wystawa „Mieszkanie i miejsce pracy”) — wydarzenie nazywane od tamtego czasu potocznie WUWA. Jednym z przyświecających mu celów była prezentacja dokonań i możliwości wrocławskich architektów.

W ramach wystawy powstało pokazowe osiedle składające się z trzydziestu siedmiu budynków rozmieszczonych nieopodal parku Szczytnickiego. Budowa trwała zaledwie trzy miesiące (prace przedłużała mroźna zima). Znalazło się tutaj miejsce zarówno dla jednorodzinnych domów wolno stojących oraz domów

bliźniaczych, szeregowca, w którym sprawdzono różne formy wykorzystania takiego samego wnętrza, a także domów wielorodzinnych oraz przedszkola. Ogółem na wystawie zaprezentowano ponad sto kompletnie urządzonych mieszkań oraz propozycji powiązania z nimi miejsc pracy dla przedstawicieli takich zawodów jak lekarze, prawnicy czy artyści.

Wrocławskie osiedle WUWA pod wieloma względami odróżniało się od innych wystaw Werkbundu organizowanych w tamtych czasach. Powstałe tu obiekty silniej niż gdzie indziej odzwierciedlały przemiany społeczne. Choćby włączenie do zespołu budynku przedszkola było czytelnym znakiem, że w nowym, modernistycznym świecie kobieta po odprawdzeniu tam dzieci (lub zleceniu tego mężowi

konkurs na koncepcję zagospodarowania przestrzeni publicznych WUWA



SĄD KONKURSOWY

Katarzyna Hawrylak-Brzezowska
— przewodnicząca sądu konkursowego
(Miejski Konserwator Zabytków we Wrocławiu)

Grażyna Adamczyk-Arns
— sędzia referent

Krzysztof Dziala
(Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej we Wrocławiu)

Piotr Foczyński
(Dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Miejskiego Wrocławia)

dr inż. arch. **Andrzej Poniewierka**

Tadeusz Sawa-Borylski

(z-ca Dyrektora Biura Rozwoju Wrocławia)

dr inż. arch. **Jadwiga Urbanik**

Paweł Stępkowski
— sekretarz organizacyjny (Zespół Zarządzania Projektami, Urząd Miejski Wrocławia)

Sebastian Wołszczak
— z-ca sekretarza organizacyjnego (Zespół Zarządzania Projektami, Urząd Miejski Wrocławia)

I NAGRODA

PROJEKT
BASIS s.c.

AUTORZY

Dariusz Sirojć, Krzysztof Szkołka, Filip Kozak

OPINIA JURY (FRAGMENT)

Autorzy wprowadzili prosty i zgodny z intencjami organizatora konkursu system informacyjny, zachowując zasadę właściwej czytelności i ekspozycji obiektów osiedla w zaproponowanym projekcie urbanistycznym. Praca obejmuje kompleksowo wszystkie elementy osiedla wymagające korekty, zmian czy wyekspozowania. [...] Twórcza i powściągliwa, a jednocześnie zdyscyplinowana ingerencja w historyczny układ urbanistyczny świadczy o dobrym podejściu do problematyki rewitalizacji.

байд opiekuncie) również sama realizuje się zawodowo.

Także dom dla ludzi samotnych i bezdzietnych małżeństw, nawiązujący kształtem do wielkiego okrętu, był wyrazem dostrzeżenia przez architekta Hansa Scharouna nowej grupy społecznej oraz próby zdefiniowania potrzeb jej przedstawicieli. „Turmhaus” — wysokościowy dom czynszowy wielorodzinny Adolfa Radinga, był zaś przymiarką do stworzenia koncepcji bloku mogącego stać się podstawową jednostką mieszkaniową w miastach satelitalnych dla współczesnych metropolii. Architekt zaproponował w nim rozbudowaną część wspólną nadrzedną pod względem metrażu wobec samych mieszkań. Takie rozwiązanie miało sprzyjać zacieśnianiu relacji między mieszkańcami.

WUWA na czerwono

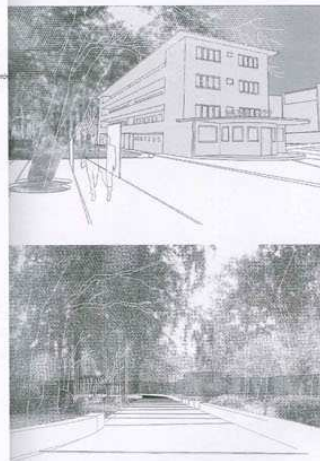
W 1980 roku WUWA została w całości wpisana na listę zabytków. Nie uchroniło jej to jednak przed częściowym zniszczeniem. Z krajobrazu osiedla zniknęły do tej pory dwa budynki — zaraz po wojnie rozebrano dom dwurodzinny Gustawa Wolfa. W 2006 roku w tajemniczych okolicznościach spłonęło zaś drewniane przedszkole Paula Heima i Alberta Kemptera (ma zostać odbudowane). Wiele budynków przejętych przez prywatnych właścicieli uległo też modernizacjom i przebudowom, tylko część z nich była udana. Wysokościowiec Radinga wygląda dziś jak pospolity peerelowski blok, galeriowiec Heima i Kemptera został zaś częściowo pomalowany na kolory sprzeczne z dogmatem modernistycznej surowości.

Najlepiej trzyma się chyba hotelowy „transatlantyk” Scharouna, w którym dziś znajduje się ośrodek szkoleniowy Państwowej Inspekcji Pracy. To od niego oprowadzanie po WUWA zaczyna Jerzy Ilkosz, dyrektor wrocławskiego Muzeum Architektury. „I na nim zwykle kończę, z drzeniem serca obawiając się, że moi zagraniczni goście będą chcieli wejść w głąb zaniedbanego osiedla. Perła architektury nam marnieje i to wielki wstyd!” — tłumaczy Ilkosz.

Dlatego w połowie ubiegłego roku władze miejskie Wrocławia ogłosiły konkurs na koncepcję zagospodarowania osiedla. Teren ten ma być bowiem zrewitalizowany kosztem pięciu milionów złotych. W konkursie wzięło udział siedemnaście zespołów projektowych. Pierwsze

miejsze zajął projekt Dariusza Sirojcia i Krzysztofa Szkołki z wrocławskiej pracowni BASIS.

„WUWA znana jest miłośnikom architektury i mieszkańcom osiedla, którzy z łatwością potrafią określić jego granice. Dla postronnego obserwatora kompleks ten pozostaje anonimowy, dlatego uznaliśmy, że jego rewitalizacja powinna rozpocząć się od przywrócenia mu tożsamości” — wyjaśniają architekci. Służąc temu mają napisy przestrzenne umieszczone przy traktach wprowadzających w głąb osiedla oraz stworzenie znaku-metki mającego jednoznacznie kojarzyć się z tym miejscem. W poszukiwaniu takiego nosnika architekci sięgnęli po archiwalne plakaty zapowiadające wystawę z 1929 roku i zainspirowali się



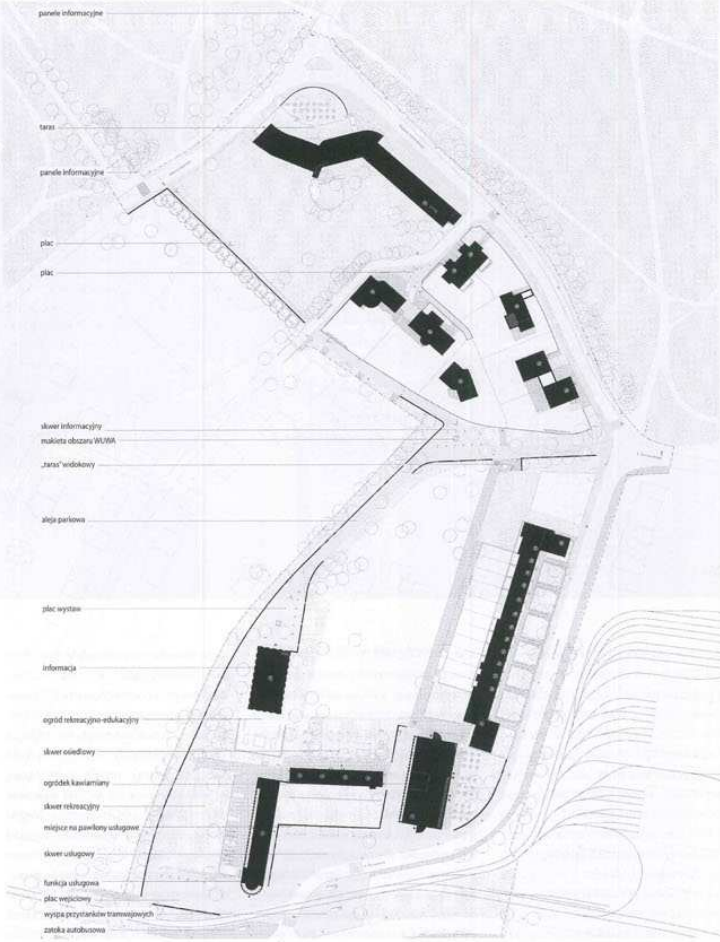
III NAGRODA

PROJEKT
Maczków Pracownia Projektowa

AUTORZY
Zbigniew Maczków, Ewa Pobudejka,
Maria Roj, Bartłomiej Witwicki,
Bartosz Zieliński, Bartosz Zięba

OPINIA JURY (FRAGMENT)

Bardzo dobry system identyfikacji wizualnej dostosowano do charakteru historycznej zabudowy. System kompleksowo ujmując wszystkie istotne elementy informacyjne i małej architektury. Dobry układ ciągów pieszych uwzględnił ich dawne rozplanowanie [...]. Zieleń nie przeszkadza ekspozycji architektury historycznej. Mankamentem pracy jest propozycja wykonania części nawierzchni z betonu wylewanego na moko, niemożliwa do realizacji ze względu na istniejącą zielię.



II NAGRODA

PROJEKT
VROA ARCHITEKI / ch+ architekci

AUTORZY
Marta Minich, Łukasz Wojciechowski,
Agnieszka Chrzanowska, Wojciech Chrzanowski,
Grzegorz Kaczmarski, Mikołaj Smoleński

OPINIA JURY (FRAGMENT)

Praca charakteryzuje się jasnym, oszczędnym zapisem planistycznym. Generalnie zaproponowane rozwiązania można uznać za „elastyczne”, z potencjałem wariantowania na etapie realizacji projektu. Przedstawiony układ systemu identyfikacji dla zespołu WUWA ocenia się za właściwy w planie i w detalach. Wątpliwości budzi lokalizacja i obsługa komunikacyjna parkingu w strefie przedszkola oraz fragmenty rozwiązania ciągu parkowego, jak też niektórych elementów małej architektury.

intensywną czerwień ich tła. Kontrastujący z modernistyczną bielą i szarością kolor stał się punktem wyjścia dla ich dalszych poszukiwań. Podobnego zabiegu użył już Bernard Tschumi w swojej słynnej realizacji ponad dwudziestu pięciu obiektów parkowych w Parc de la Villette w Paryżu. Widoczne z daleka, kontrastujące z zielenią pawilony, mostki oraz inne konstrukcje organizowały ruch w tym miejscu, sprawiając, że zwykły spacer stał się prawdziwą przygodą, zabawą w odkrywanie nieznanego.

Takim elementem, śladem którego można będzie wyruszyć w podróż po wrocławskiej WUWA stanie się ławka. Sama w sobie symbolizuje spotkanie, odpoczynek, być może, chwilę refleksji. Jej pojawienie się reorganizuje i uatrakcyjnia

przestrzeń. To co do tej pory miało jedynie walor użytkowości, dzięki ławce zostaje wzbogacone o element rekreacji. Ławka jest widownią dla dziejących się wokół zdarzeń, a jednocześnie może być też dla nich sceną i elementem tła. Na osiedlu WUWA ławka ma być jednak przede wszystkim czytelnym wizualnym komunikatem, że w miejscu, w którym została ustawiona, znajduje się coś wartościowego i godnego uwagi. Ten przekaz ma być wzmocniony informacjami w kilku językach (w tym także w języku Braille'a) umieszczonymi na samych ławkach, które w ten sposób z miejsca odpowiedzi stają się też swoistymi tablicami informacyjnymi.

Oprócz samych ławek architekci zaplanowali też zlokalizowany w pobliżu

ul. Wróblewskiego „plac wystaw” oraz pawilon WUWA z ekspozycją stałą, poświęconą osiedlu. W ich koncepcji znalazło się też miejsce dla najmłodszych — tzw. mała WUWA to wznieciona w pobliżu odbudowanego przedszkola makietka w skali 1:20 dająca wyobrażenie o złożoności i układzie całego kompleksu.

dwie strony medalu

Jako pierwsza potencjał turystyczny w obiektach przedwojennej modernizmu dostrzegła w Polsce Gdynia, tworząc swój Gdyniński Szlak Modernizmu. Wkrótce podobną propozycję sformułowały władze Katowic (Szlak Moderny). Obie inicjatywy mają na celu wykorzystanie istniejących już obiektów bez ingerencji w samą architekturę czy urbanistykę.

Wrocławską inicjatywą, choć zaproszono do niej architektów, ma podobne założenia, tyle że o wiele większy rozmach. Skomplikowanie sytuacji własnościowej poszczególnych budynków oraz ograniczenia budżetowe samego inwestora spowodowały, że architekci biorący udział w konkursie mogli jedynie zagospodarować przestrzeń między budynkami, w żaden sposób nie odnosząc się do nich samych. I to wydaje się grzechem założycielskim pomysłu na rewitalizację WUWA — grzechem, którego w obecnych warunkach uniknąć się nie dało.

Nie tylko zwycięska koncepcja tworzy z tego osiedla plenerowe muzeum — miejsce zaopatrzone w infrastrukturę do oglądania wielkich dzieł. Podobne założenia przyjęli autorzy projektu